

Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 18 SIERPNI 1926

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII

Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

Nr. 58

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000 z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — —	5\$000
Kwartalnie	— — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — —	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — —	250 dol
W Europie	— — — — —	20\$000
Numer pojedynczy	— — — — —	\$200

Sprawozdanie prezydenta stanu São Paulo za rok 1925.

Dokończenie

Najwięcej działał stan w zakresie rolnictwa i tu rząd nie szczędził wkładów, które później z opłat wrócić mu się obficie Popierał więc rząd uprawę bawełny, hodowlę jedwabnika, uprawę przynię i jęczmienia. Najwięcej jednak pracy i pieniędzy poświęcił zwalczaniu z zarazą kawowej. W tym celu zbudował 2537 komór dezynfekcyjnych i w Campinas świąt przeszło 693 tysiące drzew kawowych, by wytepić robaczka — ryjkowca kawowego. 400 synem powołał lud o tym szkodniku, taksamo setki tysięcy ulotnych piemek i Broszur dla starszych i dzieci. Jeszcze istnieje 400 zarażonych fazend kawowych, lecz zarazę już przytłumiono znacznie. W zakresie gospodarstwa wypasowego rząd popiera hodowlę własnych ras bydła już zadomowionego, gdyż przywiezione z Europy rasy — ospałość i jest przyzwyczajone do hodowli i stajonej. Z Europy z Holandji sprowadzono tylko 27 sztuk bydła.

Wogóle stan São Paulo liczył w roku 1925 przeszło 949 milionów krzaków kawowych, które dały przeszło 10 milionów worków kawy. Przeciętnie 1000 drzew dało 43,7 aroby. Przemysł jedwabniczy wzrasta i liczył w roku 1925 krosien 1,166 a 3 773 robotników. Przemysł bawełniany cofnął się nieco w przeszłym roku. Wogóle kawy wywieziono w roku 1925 za 2 miljardy 78 milionów milrejsów, bawełny za 45 milionów milów, a szarki (mięsa suszonego) za 32 milionów milów.

EMIGRANTÓW w roku 1925 napłynęło 73 335, z czego wylądowało w Santos 63 797, a ko-

leją przybyło 9538. Wedle narodowości przybyło najwięcej Hiszpanów, potem idą Portugalczycy, Włosi, Jugosłowianie, Japończycy, Niemcy, Rumuni, Austriacy, Syryjczycy, Estonczycy a na końcu Polacy. W roku 1925 wyjechało z Santos 23,304, nadwyżka przybyłych przez Santos wynosi zatem 37,493. Na własny koszt przyjechało 46,110 emigrantów, na koszt stanu 27,225. Zeschronisk korzystało 14661 z tych wychodźców, którzy na własny koszt przybyli. Wogóle w schroniskach było 54,678 osób. Do wnętrza stanu wyjechało 44,419 a w São Paulo (mieście) zostało 9403 osób. Wogóle ruch emigracyjny z roku 1925 był największy po ruchu z 1914 roku. Nad rzekami Rio Ribeira i Jacupiranga rozwija się pomyślnie kolonja japońska, która tam liczy 469 rodziny skończonych. Kolonistami opiekował się Patronato Agricola i łagodził spory, kłótnie i zatargi z pracodawcami. Skarg do patronatu wzięto 1235 w ciągu roku 1925-tego; zwrotów pieniężnych było za przeszło 812 tysięcy milrejsów, z czego na adwokatów przypało 568 tysięcy milów a na zwrot kosztów podróży 244 tysięcy milrejsów. Patronat od kwietnia 1925 roku wyprawia także z powrotem emigrantów do Europy, o ile zostali oszukani przez agentów lub domagają się nadmiernych odszkodowań. Mensagem podaje dalej obszernie sprawozdanie z komunikacji tak kolejowej jak i wodnej już prawie zupełnie do porządku przyprowadzonej po niedawnej rewolucji.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodzisz.

Wiadomości z POLSKI.

KSIĄDZ HUSZNO PRZESZEDŁ DO CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

Z wydawanego w Dąbrowie górniczej przez ks. Husznę piśmie „Głos Ziemiowida”, dowiadujemy się, że ks. Huszno poddaje się pod jurysdykcję prawosławnego Metropolity w Warszawie. Nie czele ostatniego numeru „Głosu Ziemiowida” jest artykuł, w którym nieśczęśliwy kapłan wychwała schizmę Focjusza, a w końcu tak o swoim ostatnim kroku pisze:

„Jako równi z równymi, jednoczy się Kościół Polski z Kościołem Wschodnim, by dać możliwość narodowi polskiemu do wyzwolenia się z jarzma rzymskiego, zagrażającego całoci naszego państwa. Wrogowie — biskupi w rodzaju biskupa Kosakowskiego, Marsalskiego, Ostrowskiego, Skarszewskiego, Poniatowskiego i innych zdrajców ojczyzny, co za tytuły, ordery i dukaty sprzedali ojczyznę carom rosyjskim — muszą być zgnieceni, by dzieło odrodzenia narodu, zapoczątkowane duchowo przez ks. Husznę, a społecznie przez Józefa Piłsudskiego dokonaniem było.”

Sądymy, że nowa, przemiana ks. Huszny otworzy ostatecznie oczy zbałamucenym przez niego robotnikom w Zagłębiu na prawdziwą wartość „odrodzenia” do którego przyznaje się ksiądz Huszno.

PREZYDENT MOŚCICKI O PRZYSZŁOŚCI POLSKI.

W „Neue Freie Presse” ukazał się wywiad z p. Prez. Mościckim na temat „naszego obecnego położenia gospodarczego. Prezydent daje w nim wyraz nadziei, że trudności, z jakimi dziś walcymy są przemijającą natury, gdyż Polska posiada wszelkie warunki aby wybrnąć z kłopotów.

Jesteśmy przede wszystkim krajem rolniczym, który nie tylko potrafi żywić się, lecz i wywozić poważne ilości zbóż. Posiadamy dalej wielkie bogactwo surowców, które zapewnia nam rozkwit naszego przemysłu. Nie należy wreszcie zapominać, że Polska w porównaniu z innymi krajami, jest wprost minimalnie obciążona. Tak więc rzeczowa ocena naszych warunków gospodarczych każe nam spokojnie patrzeć w przyszłość.

GENERAL SOSNKOWSKI PO WRACA DO ZDROWIA.

Warszawa. — W stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego następuje szybka poprawa, tak że chory będzie mógł za 2 tygodnie już opuścić klinikę. W kołach wojskowych zwracają uwagę, że p. Piłsudski do tej pory ani razu nie okazał zainteresowania stanem zdrowia generała Sosnkowskiego.

RZĄD POLSKI WYDAŁ KATOLICKIE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE PALENIA ZWŁOK.

Warszawa. Wyszło tu rozporządzenie w sprawie spalania zwłok. Mianowicie, gdyby ktoś w testamentie zaznaczył, że zwłoki jego mają być spalone, życzenia tego nie wolno wykonywać i uważać za niesłuszne. Gdyby zwłoki mimo to zostały spalone popiół należy pochować w miejscu napowięsanem. W każdym razie zwłokom spalonym odmawia się pogrzebu kościelnego.

ZŁOTO POLSKIE Z LONDYNU WRACA DO POLSKI.

Warszawa. — Jak wiadomo, w roku ubiegłym rząd polski polecił wywieźć do Londynu złoto z zapasu Banku Polskiego na sumę 40 milionów złotych. Obecnie dzięki poprawie sytuacji walutowej w Polsce i dużemu napływowi dolarów do kas rządowych, rząd był w stanie wykupić złoto, które w najbliższych dniach będzie odtransportowane do Warszawy.

Z Brazylii.

Kurytyba
DOKTOR SZYMAŃSKI, profesor uniwersytetu wileńskiego, sławny okulista zjechał dnia 17 go sierpnia z Guarapuawy do

Kurytyby. Porad w chorobach oczu, uszu i gardła udzielał będzie przez kilka dni we farmacji Stelfelda do 22 go sierpnia.

WANDA MELCER RUTKOWSKA, wybitna polska literatka, dziennikarka i prelegentka, przyjechała do Rio de Janeiro dnia 13-go sierpnia w powrotnej drodze do Polski z Buenos Aires, gdzie odprawiła kilka odczytów o Polsce w języku francuskim dla wykształconych sfer argentyńskich. I w towarzystwie polskim w Buenos Aires również wygłosiła odczyt o nowej Polsce również i w Rio de Janeiro, potem w São Paulo a nakoniec w Kurytybie zamierza pani Melcer-Rutkowska wygłosić szereg odczytów.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE „Wesela wiejskiego” przez Sekcję św. Stanisława dnia 14-go sierpnia w Związku Polskim, miało pełne powodzenie.

Aktorzy i aktorki, zwłaszcza najgłośniejsi, odegrali dobrze swe role; szwankowała tylko muzyka na pianinie, która oddawała polskie melodie za wolno i odejmowała im ich żywość i skoczność. We wstępnem słowie na początku uczcił 6-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą” ks. Jan Rzymelka, wyrażając hołd żołnierzom polskim poległym w ten czas za Ojczyznę. Mówca, nie wdając się w sporną dotychczas kwestję kto był twórcą planów bitwy nad Wisłą, czy Piłsudski, czy Rozwadowski, czy Haller, czy Weygand — omówił tylko sprawę i rolę armii ochotniczej, którą stworzył dzięki swej niesłychanej popularności w narodzie generał Haller i przy jej pomocy głównie zadał bolszewikom klęskę pod Radzyminem.

POŚWIĘCENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO pod nową drogą szkołę Sióstr Rodziny Marji, przy ulicy Paulo Gomes w Kurytybie dokonał ks. Biskup Dom João Braga dnia 15-go sierpnia po południu przy wielkim napływie rodaków kurytybskich. Przy tej okazji przemówił serdecznie do zebranych najprzew. Ks. Biskup, chwalać pobożność i ofiarność kolonji polskiej, która nie zadowala się tylko budową kościołów ale utrzymuje i swoje szkoły katolickie. Budową szkoły kieruje ks. proboszcz Stanisław Trzebiatowski, mury wznoszą się już znacznie nad ziemię i parterowy, wysoko podmurwany budynek będzie się pięknym przedstawiał. Sale szkolne będą pełne światła a nadto mocnym murem przegradzane; co zapewni odpowiednią ciszę w czasie nauki. W imieniu Sióstr Rodziny Marji, podziękował ks. Jan Rzymelka Towarzystwu Tadeusz Kościuszko Łączność i Zgoda za tyloletnie, prawie bezpłatne użyczenie swej sali na naukę dla dzieci polskich z tej dzielnicy Kurytyby, a potem polecił to zbożne dzieło Sióstr Rodziny Marji pamięci i ofiarności Kolonji Polskiej, bo dla

„Oświata”

poleca kolonistom i emigrantom polskim w Brazylii, leżącej o potrzebną małą gramatykę języka portugalskiego z rozmówkami, dla szkół i samouków, Pięknie kartonowana tylko 3 milreisy. Adres Oświata — Kurytyba — Caixa postal 155.

„Oświata”

wzywa i prosi użycie wszystkich Czytelników książek wypoczynkowych z biblioteki „Oświata” czy też z jej bibliotek wędrownych, by w najbliższych tygodniach zechcieli zwrócić książki bądź osobliwie bądź przez pocztę. Po uporządkowaniu biblioteki i wydzielaniu z niej nowego oddziału tak zwanej biblioteki budowy nowej Polski, można będzie znowu nadal wypożyczać książki.

Zarząd Oświaty.
Kurytyba, Caixa postal 155.

też kolonji te Siostry pracują już blisko 25 lat a i dalej pracować zamysłają, dzieląc dole i niedole z naszymi Redakami w Paranie na tyłu kolonjach.

KONSUL NASZ P. ZBIGNIEW MISZKE wrócił z objazdu kolonji Cruz Machado dnia 17-go sierpnia do Kurytyby i objął urządowanie.

REDAKTOR „LUDU” KS. STANISŁAW PIASECKI, wyjeżdża dnia 20-go sierpnia na kolonję Amola Faca za Guarapuawę, skąd powróci po tygodniowym pobycie do Kurytyby.

PRZECIWKO OSPIE (variola) szczepi bezpłatnie tutaj Directoria Geral do Serviço Sanitario: przy ulicy avenida Iguassu l. 68 od godziny 13 do 15 stęj i w „Dispensario” na praça Ruy Barbosa l. 6 od godziny 9 tej dc 11-stęj.

Rio de Janero.

DOCHODY KONSULATÓW BRAZYLIJSKICH Z RÓŻNYCH OPEAT są wcale znaczne, bo w roku 1925-tym doszły aż do sumy 2 890,037\$070. Najwięcej dochodu przyniosł generałny konsul w Nowym Jorku bo przeszło 419 tysięcy milrejsów, potem Hamburg 367 tysięcy, Liverpool w Anglii 218 tysięcy milrejsów. Na utrzymanie konsułów honorowych i zawiadawców konsulatów wypłacił rząd brazylijski 181 tysięcy milrejsów, nie wliczając w to konsulatów rzeczowych.

PADRE CICERO, samowładca miasta Joazeiro, wybrany na deputowanego do kongresu, zjawi się we wrześniu w Rio de Janeiro. Gazety już obecnie zapowiadają wielką „enazację” z tego powodu. Zapewne tłumy całej będą z ciekawością oglądały 84 letniego staruszka, który jeszcze zajmując się wyłączną polityką. W zaufaniu do swej popularności, skierował padre Cicero prośbę do prezydenta Bernardesa, by udzielił amnesji rewolucjonistom. Prezydent ze zwykłą sobie stanowczością odrzucił naiwne pretensje starowiny ze Joazeiro.

São Paulo.
CURIE — SKŁODOWSKA przy-

Wielka i ostateczna Rozsprzedaż — LIKWIDACJA

Casa Oito

Trwać będzie tylko 60 dni.

Materiały jedwabne.		Kretony.	
Jedwab pralny metr szerokości	58000	Kretony 1-szej jakości 140 cm. sz.	68000
Jedwab prawdziwy »Patha«	58500	Kretony 1-szej jakości 160 cm. sz.	78000
Kropa China	93000	Kretony 1-szej jakości 200 cm. sz.	88500
Kropa Marrocaim	120000	Kretony 1-szej jakości 200 cm. sz.	93500
Kropa Radium	180000	Kretony lniane 220 cm. szer.	113000
Jedwab prawdziwy »Radium«	170000	Płótna białe 150 cm. szer.	43000
Chameuse 1-szej jakości	210000	Płótna białe lniane 180 cm. szer.	118000
Krepe Georgette	208000	Oszny przeciw moskitom 4 i pół	metr
Krepe Setim Francuska	320000		8\$500
Radium w kratki	250000	Płótna lniane imitacja	16600
Oljenne 110 cm. szerokości	260000	Płótna kolorowe 150 cm. szer.	63000
Georgette Façone	420000	Kret. lny »estampaloc«	18000
Materiały wełniane.		Plusze.	
Materiał wełniany Voil 90 cm. szer.	38600	Plusze gładkie	18000
Materiał wełniany w kratki 90 cm. szerokości	78500	Plusze 1-szej jakości	28200
Materiał wełniany Szokki 90 cm. szerokości	78000	Plusze fantastyczne	28000
Materiał wełn. Masse 90 cm. szer.	160000	Nakrycia na łóżka i kołdry.	
Materiał wełniany Gabardine	160000	Nakrycia »azkie«	68000
Materiał wełniany Broche 135 cm. szerokości	220000	Nakrycia Santo Andre	83000
Kaohi trwały 135 cm. szerokości	250000	Nakrycia szerokie lniane Picot	325000
Materiał wełniany Heiveta 135 cm. szerokości	208000	Kołdry wełniane z 328 na	250000
Kazmir angielski sztuka	750000	Kołdry wełniane z 438 na	320000
Flanela wełniana	980000	Bieliznę sprzedaje się po najniższej cenie.	
Ottoman na fraki od 58\$ na	220000	Koszule kolorowe z 6\$ na	40000
» od 58\$ na	380000	Srodnie kolorowe z 6\$500 na	4000
Materiały bawełniane.		Płótna kolorowe z 14\$ na	98000
Etamine angielski metr szerokości	13000	Koszule kolorowe z 12\$ na	83000
Chita Levantine	14000	Koszule felpuda z 7\$500 na	53000
Chita niemiecka	13600	Koszule pół z 10\$ na	65000
Materiał w kratki 1-szej jakości	18200	Włóczki	33000
Materiał w kratki Extra	14000	Pończochy.	
Zephir Perkal na koszule	19300	Pończochy jedwabne »Baguet«	dl. pań
Zephir ciemny Extra	23000		4\$500
Brim ciemny	13800	Pończochy prawdziwe jedwabne	75000
Brim jasny	13300	Pończochy szokkie z 3\$500 na	23200
Brim Arrauca Toco	13600	Pończochy bawełniane przezroczy-	ste z 2\$500 na
Brim Kaly pierwszej jakości	28000		13500
Luzine	19200	Pończochy bawełniane z 2\$ na	13200
Setim Royal Extra	23000	Szkarpetki bawełniane z 1\$200 na	8500
Tricolin na ubrania	30000	Szkarpetki szokkie z 3\$ na	23000
Tricolin jedwabny na ubrania	45500	Szkarpetki jedwabne z 5\$ na	38500
Tricoin jedw. prawd. od 8\$500 do	49500	Szkarpetki jedwabne Baguet z 7\$	na
Maline Broche 110 cm. szer.	63000		4\$500
Tricolin na koszule	23000	Półkoszulki dla dzieci	13200
Chameuse bawełniana	38000	Rezonki od	13500
Filg da ubrania	13800	Rezonki do kapieli od	78000
Materiały lniane 120 cm. szer.	63000	Kra. lki bawełniane od	13000
Materiały lniane prawd. w kratki	53500	Sombrihas prawdziwe jedwabne	(cabo morfim)
Materiały lniane Egipskie	58500		35\$000
Mojun 20 Yards z 23\$000 na	160000		
Alveja'o Paulista 10 metrów	130000		
Bawełna niebielona Valente	150000		
Alveja'do Barbacena	170000		

UWAGA: Kto kupi więcej niż za tysiąc milrejsów, to daje mu się 10 procent z powyższych cen.

CASA OITO

Praca Tiradentes N. 8

była w specjalnym wagonie do São Paulo i wygłosiła jedną konferencję o radjum na wydziale medycznym dnia 13-go sierpnia, potem wyjechała do Bello Horizonte z odczytem.

Rio Grande do Sul

O POLSCE rozpisyją się obszernie gazety w całej Brazylii; w Rio Grande najwięcej szpalit poświęca sprawie polskiej «Correio do Povo» z Porto Alegre. Jak wiadomo od chóru ukraińskiego który bawił przed kilku miesiącami w Brazylii (a nawet w Kurytybie) odczepił się czy odczepiono Ossepa Stefanowicza — Szpetkę, agitatora ukraińskiego z Rio de Janeiro (starego typu galicyjskiego), który wnet się sprzykrzył Ukraincom kijowskim z jakich składał się ten chór. Został więc sobie p Szpetko w Porto Alegre i chciał wygłaszać odczyty o Ukrainie. Choć muskwa pliwie pomagali Niemcy, to odczyty się nie udały; rzucił się więc na pisanie artykułów przeciw Polsce. Przepisał do «Correio do Povo» dzieło Karmańskiego: «Um crime da civilização europea»

(sprawa ukraińska) a 12-go czerwca wydał drugi artykuł pod tytułem «O Vulcão Polaco», w którym z okazji majowej, choć 3-dniowej zaledwie rewolucji nazywa Polskę «um vulcão perigosissimo» i na swój sposób opisuje «o gesto nobre do marechal rebeide Piłsudski» i t. d. — Przeciwnemu zohydzeniu Polski oburzyli się nasi rodacy w Rio Grande do Sul, którzy nie zadowolili jeszcze na urągania Polse w «Correio do Povo». Z Porto Alegre, dnia 31-go lipca zjawił się obszerny artykuł pana Bernarda Puchalskiego pod tytułem: «Os successos na Polonia» — wypadki w Polsce, w którym to artykule autor przytoczył wywody Piłsudskiego o rewolucji majowej, wreszcie dołączył do tego piękny życiorys nowego polskiego prezydenta Mcscickiego i opis jego legalnego wyboru.

Wogóle, umieszczanie artykułów rozumnych o Polsce w gazetach brazylijskich uważamy za najlepszy sposób obrony naszej ojczyzny. Do adwokata pana Ohmielewskiego, który już od

dłuższego czasu na tem polu pracował, przyłączył się obecnie i pan B. Puchalski w Porto Alegre.

Ceará

REWOLUCYONISCI pod wodzą Prestesa ustępują już z północy pod naporem wojsk rządowych. Na pograniczu Bahji i Pernambuco ponieśli oni dotkliwą klęskę, stracili 30 zabitych i wielu rannych, a nadto wielu materiału wojennego i wiele jeńców. Obecnie uciekają rewolucjoniści w szalonym wprost pędzie w kierunku s'anu Goyaz, gdzie pułkownik Pedro Dias na czele 10 tysięcy żołnierzy z São Paulo, Minas i Bahia, chce się ostatecznie rozprawić z tą buntowniczą watahą. Prezydent Artur Bernardes odrzucił wszelkie próby o amnestję, i bezwzględnie ratuje zasadę ładu i porządku w Brazylii.

Ze swiata.

Rosja.

Z Rygi stolicy Łotwy nadchodzą wiadomości, że rząd moskiewski spotyka na coraz większe trudności w stłumieniu ruchu odszczepieńskiego Ukrainy sowieckiej, która chce się koniecznie oderwać od Rosji. Rząd bolszewicki postanowił za wszelką cenę stłumić ten ruch, popierany przez imperialistów zachodniej Europy.

Z Wiednia donosi telegram pod dnem 14-go sierpnia, że zbuntowana flota czarnomorska zdobyła twierdzę i miasto Sebastopol.

Niemcy.

W Niemczech liczba bezrobotnych pobierających zasiłki wynosiła z końcem lipca 1,075,200 osób.

W ogrodzie uniwersytetu berlińskiego wystawiono poległym w wojnie akademikom niemieckim pomnik z napisem: «Invictis victi victuri».

Japonia.

Dnia 2-go sierpnia otwarto w Nagasaki kongres państwa z jatyki delegatów z całej Azji. Zjawili się wysłańcy Japonii, Chin, Korei, wysp Filipińskich, Indji i Afganistanu. Cały kongres występował przedewszystkiem przeciw panowaniu Europy w Azji pod hasłem Azji dla Azjatów. Delegaci z Indji potępiali ostro Anglików, Japończycy występowali przeciw Amerykanom, Filipińczycy również, potępiono surowo rozbudowę angielskiego portu wojennego w Singaporze. Wogóle postanowiono pracować nad złamaniem panowania białych, zwołać i założyć Ligę narodów azjatyckich. Nastroj konferencji zepsuli delegaci chińscy którzy się strasznie między sobą pokłóci, tak że policja musiała wkroczyć.

Meksyk.

Prześladowanie kościoła katolickiego w tym kraju zaczyna już przybierać cechy krwiawe. W Guadaluja w kościele Zbawiciela zastrzelono wojsko 4 ludzi a w całej prowincji aż 25. W samym mieście Guadaluja stoi 4 tysiące żołnierzy pod bronią. Stolica apostolska pomimo tych morderstw, nie wystąpiła jeszcze z żadnymi karami kościelnymi przeciw prezydentowi Callesowi. Dziennik watykański «Osservatore Romano» oświadcza tylko, że prezydent Calles przez swoje obecne postępkę już przez to samo popadł w kлятwę kościelną czyli ekskomunikę.

Telegramy z Polski.

London, 11-go sierpnia. Poseł rosyjski w Londynie jak i posłowie rosyjscy prawie we wszystkich stolicach państw europejskich twierdzą, że w Rosji nie nie zaszło i uznają za fałszywe wszelkie pogłoski o jakichś buntach wojsk lądowych czy marynarzy.

Berlin, 4-go sierpnia. — (Especial para o «Correio da Manhã»). Briand francuski minister spraw zagranicznych w rozmowach z posłem niemieckim Hoessghem w Paryżu, oświadczył, że będzie się starał usunąć trudności w przyjęciu Niemiec do Ligi. Taksamo i Poincaré prezydent francuskich ministrów przyrzekł, że wykona obietnice poprzednich francuskich ministrów i usunie na bok możliwe w tej sprawie trudności. «Vossische Zeitung» pisze: Protestu i rzeczu przyjęciu Niemiec do Ligi nie należy się obawiać. Brazylija wystąpiła sama z Ligi, taksamo Hiszpania nie zechce sama tylko domagać się miejsca stałego a składają nie zaprotętuje przeciw przyjęciu Niemiec do Ligi, aby aż w ten sposób otrzymać zadostycuznienie za swoje żądania. Powiadają, że podobne przyrzeczenie dał rząd warszawski.

Warszawa, 10-go sierpnia. — Piłsudski, minister wojny, podał wniosek, by zakupić od rządu francuskiego krążownik (wielki okręt wojenny) «Desaix», który będzie największą jednostką bojową polskiej marynarki wojennej. Dotychczas posiadała Polska tylko kilka kanonierek dla obrony wybrze-

ży. Francoja udzieliła Polsce wiadomo, długoterminowej pożyczki na uzbrojenie; o tej pożyczce zostanie zapłacony i ten krążownik (Telegraf) ze źródeł niemieckich. P. R.)
Kowno, 10-go sierpnia. — Rząd litewski zawiadomił, że trzy pułki polskie stoczą utarczkę z wojskiem litewskim w pobliżu miejscowości Świąciany, Łuziany i Kęktowiany. Rząd litewski obawia się, że Polacy rozwijając coraz większą ruchliwość, zamierzają przyłączyć Litwę do Polski, choć nie istnieje stan wojenny między Polską a Litwą, od kad generał Żeligowski zagarnął Wilno i korytarz litewski w roku 1920.

Berlin, 14-go sierpnia. — (Radio) Schascht niemiecki radca skarbu, odwiadczył dziennikarzom amerykańskim, że nie zgadza się na to, by finansisto (bankierzy) amerykańscy udzieliли pożyczek przemysłowi polskiemu. «Vorwaerts» dziennik specjalistyczny oświadcza, że oświadczenia tego rodzaju dają zagranicy do myślenia, że Niemcy chcą kraje pograniczne sprowadzić do rzędu swych kolonji i chcą sobie tylko zabawić piasek przy wyłącznym zysku z wyrobów przemysłowych, którzy te kraje potrzebują do swego użytku.



DZIADEK.

Dawniej w młodości był człowiekiem pełnym elegancji, wesołym, dumnym i wybrednym w jedzeniu i w picu a zwłaszcza wina. ... DZIŚ po różnych przeżyciach, czuje się chorym, cierpi na reumatyzm i nawet już dwa razy miał upływ krwi. Bardzo cierpiał z tego powodu, lecz obecnie śmieje się już ze wszystkiego, bo

ASPIRINA

usunęła mu wszelkie bóleści zwłaszcza przewodów moczowych i upływy krwi prawie już ustają.

NIE SZKODZI ANI NA SERCE ANI NA NERKI.

Znakomitem środkiem jest CALIASPIRINA przeciw bólom zębom, uszu, nerwom, reumatyzmowi, nadmiernej ucieki alkoholu i t. d. Reguluje obieg krwi i wzmacnia siły.



Przy zakupie nie przyjmuj pośpiesznych pastylek próżo lub 20 pastylekami lub o kopertach z 2 pastylekami, lub moga okazać poręjkę Caliaspiriny z 1 pastyleką.

Cał. N. 112.

Skład Drzewa LUDOVICO BÜHRER

W tym składzie znajdują zawsze budownicy, stolarze i cieśle bardzo suche drzewo bełlowane i nie obrobione różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich.

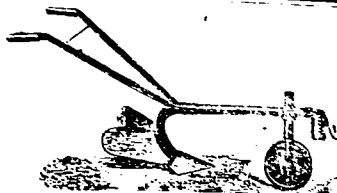
RUA VISCONDE DE GUARAPUAVA 171. (Między Rua Floriano Peixoto i Dr. Muricy)

FLUXO-SEDATINA

Usuwa kolkę i bóleci przy wydzieleniu moczowym i u kobiet w skłóceniu w czasie ciąży. Fluxo-Sedatina leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby kłbce. Fluxo-Sedatina używają z dobrą skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 67 z 28-5 1915.

Vigogenio jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalca niedobrość, utrzymuje paręci, zapobiega przywraca siły. Vigogenio po 20 dniach używania go: Wzmacnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy i senność, 3. Wzmacnia nerwy i płęć, 4. Powiększa w gę od 1-3 kilo, 5. Leczy organy osłabione tuberkuloz, 6. Wzmacnia fizycznie i pom za ciężką krew. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 186-2 15-III-1915.

Obsypniki!



Do obsypywania wszystkich płewnych roślin, szczególnie jednak do kartofli i kukurydzy a także do bruzdowania na wodę.

Obsypnik marka 'Ober', bardzo lekki i tani, z nastawnymi odkładnicami.

TYLKO:

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

KTO CHCE MIEĆ DOBRE NIEMIECKIE PŁUGI NIECH SIĘ UDA DO WIELKIEGO SKŁADU FIRMY:

FRANCISCO HAUER & FILHOS

dawny sklep Hauer & Irmão założony w roku 1888

Rua José Bonifacio N. 2 i 4.
(Obok Katedry)

CURITYBA — CAIXA POSTAL 35 — PARANA

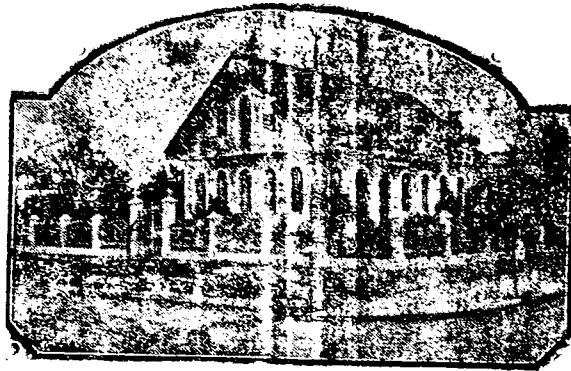
Biblioteka Budowy Nowej Polski.

SPIS DZIEŁ.

- (Dokończenie)
- 69. Autonomia Śląska. adw. Wolny, stron 62.
 - 70. Obrachunek stuletni. Antoni Cholewicki, stron 29.
 - 71. Polska i Litwa. Zdzisław Dobicki, stron 15.
 - 72. Ustawa Konstytucyjna. Rzeczypospolitej polskiej. stron 31.
 - 73. Konstytucja 17-go marca 1921 r. Dr. E. Dabanowicz, stron 63.
 - 74. O podziale ziemi i reformie rolnej. Prof. Franciszek Bujał, stron 104.
 - 75. Zachodnie Dzielnice Polski. Edward Maliszewski, stron 56.
 - 76. Błękitny Jenerał. (Haller). Juliusz German, stron 38.
 - 77. Piekiło Wacław Grabianki. (Szkice z wojny). stron 172.
 - 78. Nowy Zbaraż. Aleksander Then. Szkice z obrony Lwowa, str. 10 8.

- 79. Pod gwiazdą szatana. M. Biesko-Bresztowska.
 - 80. Matowiczy opis Polski. J. Cholewicki — Najuczciwszy opis naszej Ojczyzny, stron 410.
 - 81. Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Dr. Mieczysław Szalewski, stron 472.
 - 82. Krótki zarys historii związku powstańców śląskich. Stron 85
 - 83. Warszawa w ogniu. 12—V—16—V 1926 roku. Z biblioteczki historyczno-geograficznej. Z Cyklu 'Momenty zwrotne'. Nadzwyczaj interesujące stron 128.
 - 84. Pamiętnik pilota polskiego (Lotnika) Antonim Scheur, str. 99.
 - 85. Obrazki z wielkiej wojny. Seweryn Uszelski, stron 91.
 - 86. Paskarze (z czasów wojny) T. Jeske-Chromecki, stron 184.
- Związek 'Oświata' wypożycza książki ze swojej Biblioteki Budowy Nowej Polski na następujących warunkach.
1. Nieczłonkowie Związku 'Oświata', płacący swoje wkładki, opłacają tylko koszt przesyłki książek, ponieważ książki wysyłane pocztą trzeba rejestrować. Na przesyłkę można przesyłać w znaczkach listowych (Na kilo 700 rsów na 2 kilo 13100).
 2. Członkowie obcy korzystają z Bibl. B. N. P. s-ladają uspródkację w kwocie 24000 i wpłacają do biblioteki 'Oświata' 25000 miesięcznie i przesyłkę.
 3. Po złożeniu kaucji opłatę miesięczną można uszczęślić dołu najpóźniej po 6 miesiącach.
 - 4) Nie wysyła się naraz więcej niż jedną książkę, jak jedną grubszą, lub dwie cenniejsze, i to po zwrocie poprzednio wypożyczonych.
 - 5) Zwracających się do Biblioteki Budowy Nowej Polski (B. N. P.) prosimy, aby z ogłoszonego w 'Ludziu' katalogu wyznaczyli sobie kilka numerów, podając najwięcej pożądaną książkę na pierwszym miejscu, ponieważ nie które mogą już być wypożyczone.
 - 6) Uprasza się nie niszczyć książek i przy wysyłaniu dobrze opakować. Za całkowite lub częściowe zniszczenie książki potrąca się z kaucji.
 - 7) Na życzenie zwraca się kaucję.
 - 8) Książek nie wolno przetrzymywać dłużej jak miesiąc.

Two Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda
Zaprasza swoich członków na Walne Zebranie które odbędzie się dnia 22-go SIERPNIA o godzinie 2-giej po południu. Celem tego zebrania jest sprzedaż własności Two-Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda.
Sekretarz: Adam Trojan



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy ...
Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

Casa Globo

Rua Jose Bonifacio N. 13 — róg Wielka wysprzedaż obuwia

przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej LIKWIDACJI.

Jedyna Okazja.

PAMIĘTAJCIE, ŻE JEST TO TYLKO W SKŁADZIE

CASA GLOBO

Rua Jose Bonifacio N. 13, róg — Curityba

Dnia 15-go będzie nasz skład przeniesiony na tej samej ulicy naprzeciw N 12.

CASA PAIVA

PAIVA, IRMÃO E COMPANHIA
WIELKI SKŁAD TOWARÓW SPOŻYWCZYCH
PRAÇA CORONEL ENES, N 4

(dawny plac Praça da Ordem)

DOSTARZA SIĘ TOWARY DO DOMÓW.

«A Propagandista» 1901

Zaledwie przeszedł kawałek spostrzegł jakiegoś Murzyna, który szedł w stronę stajen i tylnego budynku.

Podążył za nim i zicha zawołał:
— Samu! —
Murzyn zatrzymał się i czekał na Rogersa.

— Czy to wy naprawdę, Samu! — spytał pułkownik.
Murzyn wyszczerzył zęby z zadowoleniem.

— Jestem już tutaj — odpowiedział — Sam szukał już tutaj wszędzie dokola.

— Gdzież tu się skryłeś?
— Ot tam w tej komóreczce. Ja tu sobie odpoczywam, ale nie to tylko. Ja tu coś śledzę.

— Cożecie tu odkryli Samu! —
— Nie tu, sir — odpowiedział Murzyn, rozglądając się bystro dokola — tu mogłoby nas podpatrzeć — Tam! — Wskazał na komórkę Jessy, Pułkownik podążył za nim.

Kiedy Samuel zawiadomił pułkownika o tem, co mu opowiedział dawna jego żona Jessy w małej komóreczce w oficynie, plantator przybył tymczasem bez białego od strony frontowej do domu.

Tymczasem śledził go.

Jessy, zamknąwszy drzwi do lochu na klucz, podążyła na dwór za Izą.

Przejęta była strachem na myśl, że może nadejść plantator i spostrzeć je obie.

A wtedy mogłaby już tylko polecić się Bogu! Wiedziała, jaki los by ją czekał.

Ostrożnie oglądając się na wszystkie strony trwałowie, doznała Iza w ogródku. Następnie odciągnęła ją od pobliska domu.

W tej chwili rozległo się w pół słońca wołanie od strony dworu.

— Jessy — Jessy! — syczał było w dziedzińcu.

Był to głos Sama.

Jessy dażyła naprzód i szeptała Izie, aby szła z nią razem tam, gdzie ją zaprowadzi.

— Ukrzyj mnie! — pisała Iza. — Czy mego towarzysza już tu niema?
— Niech pani idzie ze mną, proszę mi zaufać!

— Jessy — Jessy! Chodź tu, jest tu ktoś! — wołał Samuel.

Pułkownik wyszedł za Murzynem na dziedzińcu gdzie panował zupełnie już zmrok wieczora.

— Oho — zagadnęła Jessy — pan w mundurze znowu widać przyjechał.

— Wielki Boże — to moje zbawienie! — zawołała Iza — wszakże to pułkownik! Jessy pochwyliła Iza za rękę.

— Sam! Chodź tutaj! Musisz ocalić lady, lady żyje! — wołała stłumionym głosem.

W tej chwili dobiegł Rogers do obu dających w tą stronę kobiet.

— Izo! — wydarło się z ust — Boże mój — czyż to możliwe? Zdałaś uniknąć śmierci? Więc żyjesz? Jesteś tu możliwie? — i pochwylił chwiejąc się za rękę. — Musimy uciekać stąd co prędzej, nie powinnaś pani pozostać tu ani godziny.

— Nie, ani godziny dłużej, masz rację, pułkowniku! O, ratuj mnie, pułkowniku! — wołała z krzykiem rzucając się w ramiona Rogersa.

— Droga moja, jedyna! — mówił pułkownik. — Co za szczęście, że wydarłaś się z rąk śmiereci! Samu! — czy masz z sobą konia?
Samuel skinął potwój rdzającą głową.
— Mnie tu ukrytego dalej — rzekł.
— Musimy natychmiast odwieźć lady do Kolumbii.

Samuel podrapał się za ucho. — Etąd odjechać? — spytał — i co tu będzie?
— Tu nie nam na teraz nie ujdzie, Samu! — odwieź lady w bezpieczne miejsce. Tymczasem plantator powrócił. Do tej chwili jak się przekonałem, jeszcze go niema tutaj. Ale pewien jestem dziś, że plantator ten jest Gouldem czy Nordenem.

— O tak, panie pułkowniku, tak! — zawołała Iza — to on!

Samuel, jak się zdało, nie mógł się pogodzić z zamarem pułkownika.

— Skoro tu nikt nie pozostanie do nadzoru — zauważył — przez ten czas więc stać się może w tym domu.

— Jessy będzie baczyc na wszystko — zgłosiła się Murzynka, przystępując do Rogersa. — Jessy potoczy się na werandzie i będzie uwatęcać, kto przyjdzie lub będzie wychodził.

— Może pan pułkownik w zupełności zaufać tej Murzynce — oświadczyła Iza — to bardzo poczciwa dziewczyna.

— Tak, jeśli Jessy będzie tu na czasach — rzekł Samuel — to co innego!

Iza zapewniła się, że pułkownik umieścił w bezpiecznym miejscu jej dziecko i teraz zadowolona się pojechała tam z Rogersem.

Rogers wyprowadził konia swego ze stajni wsadził na niego Iza, która nie była wstanie iść już dalej.

On i Samuel szli obok aż do miejsca, gdzie Samuel ukrył swego wierzchowca, na tegoż wsiadł Rogers, Samuel zaś szedł dalej pieszko.

— Jesteście tak samo ciekawi! — zawołała.

— Nie myślę ci przeczyć — odpowiedział Samuel.

— I widzisz wisiał tam jeszcze taki czerwony surdut — ciągnęła Jessy dalej — taki elegancki frak czerwony. Samuel zastanowił się.

— Czerwony mundur? — spytał Jessy potrząsała głową.

— Nie, to chyba taka liberja czerwona — poprawiła — ja bo sobie pomyslałam zaraz, że to należy do służącego, że więc z pewnością przyjedzie jeszcze lady i służący!

Samuel nachylił się tuż nad Jessy.

— Słuchajno — szepnął — czyż ty widziała kiedy oficera w czerwonym mundurze? Pułkownika?

— Nie Sam, w całym moim życiu nigdy jeszcze.

— Czy nigdy tu nie był taki?
Jessy wstrząsnęła głową.

— Ale ten czerwony surdut wisi w szafie na górze? Powiedz, czy przy nim są złote guziki?

— Tak, złote guziki, jak przy liberji.

— Czy możesz mi wyrzucić jedną przysługę?

— Dlaczegożby nie, Sam? Alboż z nas nie dawni znajomi?

— To przynieś mi ten czerwony surdut, albo wpuść mnie tam, żebym mógł mu się przyjrzeć.

— Jessy otwiera szeroko oczy.

— A tobie to na oo! — zawołała.

— Nic, tylko chciałbym obejrzeć sobie raz taki surdut!

— Teraz nie mogę iść na górę. Sam chyba jutro może.

— Dobrze, zatem jutro!

— Jeżeli będzie można. Kiedy plantator nie będzie w domu! Trzeba nam będzie upatrzeć chwilę sposobną.

— Czy przez ten czas możesz zatrzymać mnie u siebie?

— Pozostań tu sobie jak długo chcesz, tylko niech cię tu nikt nie spostrzeże!

— Zgoda! — rzekł Samuel, podając Murzynce do uścisku rękę.

Tak została zawartą umowa.

62. Ocal Mnie!

Rogers pozostawiwszy małą Liddy pod opieką Janika w Kolumbii, sam powrócił konno do haciendy.

Chciał jeszcze ostatnie zrobić usiłowanie odzyskania zwłok Izy, i w tym celu postanowił udać się wprost do samego plantatora, którego właściwego nazwiska nie znał dotąd a którego wszyscy zwali tu po prostu tylko nowym Vermontem. Miał nadzieję, że uda mu się skłonić go do zgodzenia się na ich żądanie i przekonanie, że przecież nie może w tem mieć żadnego interesu aby tu zatrzymywał umarłą. Sądził że do przetrzymywania jej tutaj skłoniła go tylko ambicja i chęć okazania swej władzy nieograniczonej.

Kiedy późnym już popołudniem przyjechał na haciendę, nikt zgola nie wyszedł na jego spotkanie.

Dwóje cały zdał się jakby wymarły. Sam przeto odprowadził konia swego do stajni, potem nie wahając się przez chwilę, zwrócił się ku dworowi, aby rozmówić się z plantatorem.

Wielkie drzwi wiodowe były zamknięte. Rogers zapukał. Po długiej chwili dosłyszal zbliżające się z wewnątrz kroki. Drzwi odemknęto.

Przed pułkownikiem stał Silver, przyodziany w swój mundur fantastyczny.

— Chciałbym widzieć się z samym plantatorem — oświadczył tenże wchodząc do sieni, — mam do niego interes.

— To trafieś pan bardzo niefortunnie — odpowiedział Silver zachrypłym od wina głosem — bo o ile wiem, plantatora niema wcale w domu. Ale zresztą idź pan na górę, jest tam nasz wachmistrz, który pana lepiej objaśni.

Na górę zastał pułkownik Evans w jednym z pokoi którego drzwi stały otworem.

Evans nie podniósł się wcale na wejście przybyłego ale siedział sobie najspokojniej.

Pułkownik przedstawił mu swe żądanie i wymienił swoje nazwisko.

— Plantatora niema w domu i daremnie czekałbyś pan na jego powrót, ponieważ wyjechał na polowanie i zapewne tak przedko nie wróci — odparł Evans niedbale.

— Chciałbym mówić z nim koniecznie.

— To nie jest rzecz tak łatwa, nasz pan bowiem jest bardzo dumny i nie przypuszcza do siebie każdego, kto chce z nim mówić. Ale jeśli pan chce się czego dowiedzieć, to może ja będę mógł

Ostateczna Likwidacja

CASA OITO

Nie będzie trwać dłużej jak 60 dni. — Wahać się to stracić rzadką sposobność kupna za bezcen.
Praca Tiradentes N. 8. — Curityba.
Korzystajcie z okazji

HAFTY.

Wstążki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60, zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki, na nakrycia na stoły, łózka, serwety, na szafki kuchenne, umywalki, sały japońskie, na fartuski dla dzieci; nadto haft perelkami w różnych stylach. Kopic można i ASTRAKAN szerokości 130 em. w cenie 30\$. KARTKI LOTERYJNE wraz z 48 dwustronnie numerowanymi kostkami za 30\$000.

CASA BICHELS

Rua 15 de Novembro N. 70 — Curityba

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania

olwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t.
Może każdy to sobie zrobić w domu.
Znakomity chemik „Lupulinhim“ do wyrobu piwa.
Gortan Mayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko plukwom i innym robakom.
Pyramides Matador: znakomity środek do wygłębienia moskitów.

Skład Carlos Luhm
Rua Riachuelo 52 — Curitiba.

Komu brak drobnych pieniędzy niech sprzeda dzieciom „Traques Bahinos“, pukawki bahijskie. Pukawek tych używa się przy zabawach a nadto do strażenia i przepędzania napastliwych zwierząt a zwłaszcza placłwa wyrządzającego szkody w ogrodach lub polach. Pudełko kosztuje 2\$000 i zawiera 100 sztuk pukawek.

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N 70 — Curityba.

Pharmacia Minerva MAXIMO & Cia

Curityba, Praca Tiradentes 57, Parana.

Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemiekie farby anilidowe dla garbarni. — Vermicida Minerva jest najlepszym środkiem przeciw robakom kiszek i żołądka.

Polska Gospoda i PENSJONAT.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador Araujo nr. 24, Kurityba. Wszystkim Rodakom przejeżdżającym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wysmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas

Gdy przyjedziesz do Kurityby

PEŁNI SIĘ DZIENNIE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE 6\$, 8\$ i 10\$.

Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorzędne wygody.

PRZYJMUJE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100\$, 150\$ i 180\$.

— bez pokoju za 60\$ i 120\$

Curityba — rua Ebano Pereira N 8, Parana

Sznuj zaraz Hotelu „CENTRAL“

który się znajduje w bardzo dobrej polozycji, kilka kroków od Rua 15 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko sławnych teatrów i synem Stoicy parafskiej.

JACEK DROMLEWICZ Lekarz-Dentysta.

Żeby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocia i kauczuku. Plombowanie, wymywanie zębów bez bólu Robota nierwszorzedna i tania.
Curityba — Rua Riachuelo N 8

„A Vencedora“
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, migdowych, cytrynowych, ananajowych, truskawkowych, bananowych, miodowych, gumowych, truskawkowych i innych perfumowanych, smie bakowych specjalnych czekoladowych i t.d.
Upraszam Szan. Rodakow o zastaweprekonanie się o tem, że są najlepsze i najczystsze w Kuritybie.
Franciszek Lachowski
CURITYBA — Rua Cabral N 53-Parana

Przedsiębiorcy i kapey ogłaszajcie się w „Ludzie“.

CASA SCHMIDT Rok założenia 192:

Praca Tiradentes 3 — Praca Municipal 20, 22 i 23.

CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: „LEUGIM“.

Szklę, żelastwa, naczyńia, narzędzia, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki „Adler“. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki „Edison“ od 110 do 120 volt.

Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemię wasze potrzebują **NAWOZÓW CHEMICZNYCH**.

Dostarczamy specjalnych mieszanin gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki zapewnione.
Przy zakupie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach.



a znaną już w całej Brazylii.

FERNANDO HACKRAT & Cia, SATTIG LTDA.

Rua 15 de Novembro 96 — Curityba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

go objaśnić, ponieważ jestem powiernikiem plantatora i, że się tak wyrażę, prawa jego ręką.

— Przychodzę tu z powodu tej lady, która tu umarła.

— Tak, tak, wiem już — ale niestety przybywasz pan zapóźno, bo lady jest już pochowana.

— Jaki pochowana, i ja jej już nie zobaczę!

Evans wzruszył obojętnie ramionami.

— Gdzie została pochowana?

— W grobowem podziemiu sir.

Rogers zawrzał gniewem i z trudem tylko zdolał pohamować swe oburzenie.

— Ach tak, za późno — dodał Evans. — I cóż, chciałeś pan na skargę jeździć do miasta, chciałeś wzywać pomocy władz, a teraz, kiedy się przekonales, że nie nie wskórasz, musisz pan spokojnie wrócić do New Yorku, bo tu wiesz już, że tu nie pan nie masz do roboty.

Gniew Rogersa wzrósł jeszcze więcej, ezul bowiem, że siedzący przed nim niepojęt sztydli zeń w oczy.

— A kiedyż plantator ma powrócić?

— Może dziś w nocy, może później jeszcze; ja tego nie wiem.

Pułkownik widział, że się niczego nie zdola dowiedzieć od tego zausznika plantatora, i rad nieraad musiał odejść z niezem.

Schodząc po schodach, zastanawiał się nad tem, czy ma czekać na powrót plantatora jeszcze, czy też dać temu pokój zupełny.

Nie mógł pogodzić się z tą ostatnią myślą i począł się przechadzać jeszcze po parku, otaczającym dwór.

Tymczasem Evans, siedzący dalej najspokojniej, posłyszal niezadługo na werandzie kroki. Podniósł głowę. To niezawodnie był sam właściciel! Drzwi sieni otworzy się istotnie.

Evans powstał i wyszedł na spotkanie pana do sieni, przechylając się przez poręcz schodów.

Na dole błysnął szeroki kapelusz i jasne ubranie plantatora, wchodzącego po schodach.

— Czy spotkał pan pułkownika policyi z New Yorku? spytał przyczysznym głosem.

Artur podniósł ku niemu oczy.

— Czy spotkałem? Nie. — dlaczego go? — odpowiedział idąc po schodach.

— Bo był tutaj i pytał, czy nie mógłby się z panem widzieć. Jeśli go pan nie spotkał, to powróci tu z pewnością.

— Czegoż on chce? — rzucił Artur pytanie i ponury blask zaświecił w ciemnych jego oczach.

— Chce mówić z panem.

— Ja nie mam do niego żadnego interesu. Czegoż on szuka tu na moim gruncie? Jeśli tu jeszcze raz przyjdzie, wypędźcie go po prostu. Zabraniam mu pobytu na mojej plantacji!

— Wie pan przecie, że chciałby otrzymać zwłoki lady. Niema ochoty ustąpić.

— Czy który z was nie poważył się czasem powiedzieć mu, gdzie się lady znajduje?

— Ani słoweczka, milordzie!

— Więc powtarzam raz jeszcze: precz z nim z moich gruntów!

— W lochu, w którym stała trumna, panował zmrok ponury; ani jeden promień światła nie przedzierał się przez zapyłone, pajęczna zasnuła te okienka, do których dostępu światła brodziły gęste stare drzewa.

Kilkakrotnie Norden był już tutaj i zaglądał do Izy, która dotąd niezmiennie leżała pograżona w swym śnie letargicznym: — przychodził przekonany, że dotąd nie zbudziła się jeszcze.

W tej chwili przeczł w lochu nie było nikogo, nikogo także w pobliżu kaplicy.

Naraz zdało się, że ciemne rzęsy speczywającej w trumnie zadrżały zlekka. Zwolna podniosła nieco w górę ramiona. Mechanicznie przytrzymała się za krawędź trumny rękami, jakby szukając podpory, by się mógł podnieść.

W bladym półmroku, który panował w wysokim, obszernym lochu, straszne wrażenia sprawiała ta kobieta unosząca się w trumnie.

Oczy miała szeroko otwarte skłisłe jakieś ostupiale, pełne niewysłowionej trwogi.

Zbudzona z długiego snu rozglądała się Iza po swem otoczeniu, które ją przejmowało grozą i strachem. Te irumny dokoła ścian, poustawiane, to otoczenie grobowe, ta trumna, w której

ona sama leżała, wszystko to tak przejmujące sprawiło na niej wrażenie, że minowoli krzyk najwyższego przerażenia obłił się o sklepienie lochu.

Iza opadła napowrót na poduszkę — drżące jej ręce zacisnęły się kurczowo.

Tak leżała bezwładna przez chwilę z cichym tylko jękiem na ustach.

Nagle zerwała się. Potoczyła dokoła wzrokiem. — Zdało się, że w jej umyśle powstało nagle postanowienie.

W śmiertelnym strachu zstąpiła ze swego okropnego łoża...

Przez chwilę stała nieporuszona na posadzce kamiennej lochu, dysząc ciężko. Zdało się, że zbiera wszystkie siły aby się utrzymać na nogach. Potem pobiegła ku drzwiom.

Była zamknięta!

Spostrzeżenie to przejęło ją nowym przestachem.

Uciec stąd! Byle uciec z tych miejsc okropnych!

Przestarla dłońmi czoło.

Czyż tu o niej zapomniano? Czy ją opuszczono zupełnie? Czyliż nikt jej nie posłysz? Nikt nie przyjdzie by ją stąd wyzwolić?

Wtem przyszedł jej na myśl plantator — Norden! — To nazwisko szepciem zgroszy wydarło się z ust jej drżących — Artur!

Ale czy była ona jeszcze w ha-ciendzie?

Nie umiała sobie wyjaśnić, jakim sposobem tu się dostała i gdzie się znajduje.

Na dworze widocznie teraz był wieczór, bo coraz większa ciemność zapadała w grobowcu.

Nagle zadrżała. Jakiś przybliżający się szelest doszedł jej ucha. Były to kroki, ciche kroki. Jakiś drzwi się otwierały. Może to Artur!

Jak widmo przerażające, tak myśl o tym człowieku stawała jej zawsze przed oczyma.

Trzeba się przed nim ukryć!

Czempredziej przesunęła się cicho po tafiach posadzki.

Poza jedną z trumien w rogu było cokolwiek pustego miejsca. Tam wciśnęła się drżąc i przysiadła na ziemi.

Teraz —

Iza powstrzymała oddech, obawiając się najbliższym zdradzić szmerem.

— 197 —

Teraz posłyszala bowiem, że ktoś wkładał klucz w zamek drzwi.

Powoli, że zgrzytem obrócił się klucz w zamku.

Migotliwy promień światła wpadł do lochu. Iza nie mogła dojrzeć, kto wchodził.

Była to Jessy z latarką i konewką pełną nafty. Zaledwie zrobiła kilka kroków, kiedy nagle podniosła w górę latarkę i zbliżyła się do otwartej trumny.

Widziała jej przestach, kiedy Murzynka spostrzegła, że trumna jest pustą.

Ale Jessy, jak się zdawało odrazu zrozumiała całą sytuację, bo obejrzała się naokoło.

— Milady — zawołała.

Murzynka zdawała się nie lekce niczego.

Kiedy Iza posłyszala to wołanie i cokolwiek podniosła się z ziemi, ponownie zaraz czarna służąca.

— Jessy! — krzyknęła — na liście boską — ocał mnie! — Szybko podbiegła do Murzynki.

— Milady żyje? — rzekła też, świecąc Izie latarką w twarz bladą.

— Byle uciec stąd tylko! Uważam mnie za umarłą! Uratuj mnie! — wypuść mnie stąd!

— A jeśliby plantator przyszedł? Jessy poczynala się stawać lekliwie.

— Ulituj się — ja tu umrę!

— Gdyby plantator dowiedział się, że to ja wypuściłam lady, kaźniałby mnie zasmagać na śmierć biczami!

— Nikt jednak nie potrzebuje się dowiedzieć że to ty mnie uratowałaś!

— Ale plantator przyjdzie tutaj i skoro zobaczy pustą trumnę, będzie wiedział, że tylko ja mogłam oswobodzić Iza od tych drzwi.

— To otwórz okno, a wtedy plantator będzie myślał, że uciekła przez okno.

To zdawało się trafiać do przekonania Murzynki, bo z wielką uciechą pobiegła do okna, otworzyła je i w śpiachu zaczęła lampę nalewać i rozpałać.

Iza wyszła z lochu, zataczając się jak pijana, przeszła przez kaplicę i wyszła na dwór.

Przez ten czas Rogers, opuściwszy cień drzew, udał się na poszukiwanie Samuela, kierując się w stronę traktu.